



KRYSTYNA KRAWIEC-ZŁOTKOWSKA

 <http://orcid.org/0000-0003-0128-3148>

Akademia Pomorska w Słupsku

Katedra Filologii Polskiej, Instytut Filologii

## Bukoliczne bestiarium Szymona Szymonowica Między naturą a kulturą

Буколический bestiарий  
Шимона Шимоновича.  
Между природой и культурой

### Абстракт

В статье обсуждаются явления, связанные с миром животных, встречающиеся в буколической поэзии Шимона Шимоновича. Предметом анализа являются произведения, опубликованные в сборнике *Идиллии и другие польские стихотворения*. Бестиарий из стихотворений автора эпохи Возрождения, создателя польской «селянки», анализируется в контексте библейской и мифической традиции. Внимание также уделяется старопольскому и европейскому культурному наследию, традиционным подходам и взглядам, противоречащим обычаям, а также связи с польско-русской этнографией. В статье также исследуются природные и культурные аспекты взаимоотношений животных и человека. Примеры животных, представленных в идиллиях Шимоновича, также позволили определить функцию, которую они играют в изображенном мире произведений.

**Ключевое слова:** бестиарий, идиллия, условность, миф, старопольское наследие

Szymon Szymonowic's  
Bucolic Bestiary. Between Nature and  
Culture

### Abstract

EN The article presents and discusses phenomena related to fauna appearing in Szymon Szymonowic's bucolic poetry. The subject of the analysis is the works published in the collection *Sielanki i pozostałe wiersze polskie* [Idylls and Other Polish Poems]. The bestiary from the poems of this Renaissance author, the creator of the Polish idyll, is analyzed in the context of biblical and mythical tradition. Attention is also paid to the Old-Polish and European cultural heritage, conventional and convention-breaking approaches, and affiliations with Polish-Russian ethnography. In the article, natural and cultural dimensions of animal and human relations are also explored. The exemplification of the animals found in Szymonowic's idylls has also made it possible to determine the functions they play in the world created in those works.

**Keywords:** bestiary, idyll, convention, myth, Old-Polish heritage

Świat zwierząt odgrywa istotną rolę w formowaniu światopoglądu artystycznego wielu twórców, w tym również pisarzy i poetów. Relacje między człowiekiem a zwierzęciem w różnych okresach kulturowych przybierały zróżnicowane konfiguracje. W niniejszym studium są przedstawione i omówione zjawiska związane z fauną, jakie można zaobserwować w bukolicznej poezji Szymona Szymonowicza, wybitnego przedstawiciela kultury humanistycznej, poety uznanego za twórcę polskiej sielanki<sup>1</sup>. Przedmiotem analizy będą utwory wydane w zbiorze *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*<sup>2</sup>.

Szymon Szymonowicz jest poetą późnego renesansu. Świat fauny ujawniony w jego wierszach został poddany oglądowi w kontekście mitów greckich i rzymskich<sup>3</sup>, tradycji biblijnej oraz staropolskiego dziedzictwa i elementów rodzimej etnografii zarówno w naturalnym (realnym), jak i kulturowym (często bardzo skonwencjonalizowanym) wymiarze. Celem studium jest egzemplifikacja zwierząt występujących w sielankach Szymonowicza oraz określenie funkcji, jaką pełnią w świecie przedstawionym utworów. Jest to problematyka bardzo interesująca w kontekście przeobrażeń zachodzących na naszych oczach w epoce tzw. antropocenu, w której obserwujemy zanik bioróżnorodności, zmiany klimatyczne, zanieczyszczenie środowiska, czy też nasilone procesy urbanizacyjne – w ich kontekście pojawiają się pytania o śmierć i koniec cywilizacji, a nawet myśli o „końcu natury”.

Obrazy zwierząt w literaturze stanowią wyjątkowe odbicie humanistycznej samowiedzy. Z takiego założenia wychodzą uczeni reprezentujący nauki związane z literaturą i sztuką, którzy, odwołując się do koncepcji antropocenu, postulują, że ludzkiej populacji nie można badać w izolacji od świata zwierząt<sup>4</sup>. Zwierzęta współistnieją z ludźmi i tworzą razem z nimi nierozzerwalne ogniwo nie tylko w obszarze naturalnym, ale i w przestrzeni kultury. Teza ta ma charakter fundamentalny, ponieważ granice kultury wyznacza ludzka aktywność i kreatywność (determinowana oczywiście wieloma czynnikami, w tym również ograniczeniami biologicznymi). Człowiek, podkreślając swoje związki z przyrodą lub budując świat przedstawiony, w którym zwierzęta istnieją

<sup>1</sup> Zob. A. Krzewińska: *Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań–Toruń 1979, passim; eadem: *Sielanka*. W: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*. Red. T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temierusz. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 866–872.

<sup>2</sup> S. Szymonowicz: *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*. Oprac. J. Pelc. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964. W pracy wszystkie cytaty z utworów poety podaję według tej edycji; cyframi rzymskimi wskazuję numer sielanki, cyframi arabskimi – cytowane wersy.

<sup>3</sup> T. Margul: *Zwierzę w kulcie i micie*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996, passim.

<sup>4</sup> Z takiego założenia wychodzi na przykład rosyjski literaturoznawca i teoretyk kultury, Michaił Epsztejn. Zob. idem: *Природа, мир, тайник вселенной. Система пейзажных образов в русской поэзии*. Высшая школа, Москва 1990, s. 36.

w harmonijnym związku z ludźmi, zajmuje świadomą postawę wobec zjawisk naturalnych, które go inspirują. Czyni to w oparciu o prawa naturalne oraz te, które gwarantuje mu *licentia poetica*, pozwalająca na różnego typu modyfikacje i metamorfozy naturalnych form przyrody.

Od najdawniejszych czasów zwierzęta – postrzegane często jako drugoplanowi aktorzy antropocenu – przebywały blisko skupisk ludzkich. Były one dla nich środowiskiem tak naturalnym, jak i obszary dzikie, nieoswojone ręką ludzką. Wygląd zwierząt, ruchy, zachowanie i sposoby ich egzystencji, czyli wszystkie zewnętrzne oznaki życia odpowiadają stanowi, w jakim zwierzęta się znajdują. I właśnie dlatego typowe, rozpoznawalne cechy zwierząt zaczęto wykorzystywać przy charakterystyce ludzi. Wielu przedstawicieli świata fauny występuje przy ocenie człowieka, a nawet zjawisk społecznych. Przypisywanie ludziom i zwierzętom jakiegoś miana, czy też używanie podobnych środków językowych do deskrypcji zwierzęcia i stanu wewnętrznego osoby lub jej cech, działań, stanów emocjonalnych itp. jest często spotykane. Dzieje się tak, ponieważ metafora opiera się na poznawczo-uproszczonym porównaniu porównywalnych zjawisk.

Specyfiką topiki fauny, czyli sposobu jej przedstawiania przez renesansowego poetę, jest to, że anektując *exempla* ze świata natury do przestrzeni sielanki, Szymonowicz nie staje się „malarzem” zwierząt. W jego słowie poetyckim z reguły nie spotykamy opisów wyglądu takiego lub innego stworzenia. Przedstawiciele fauny pojawiają się w wierszach autora jako integralna część przestrzeni i środowiska, które stanowią przedmiot deskrypcji, a ponadto są źródłem i jednocześnie środkiem artystycznego i filozoficznego rozumienia prezentowanego świata. Zwierzęta pomagają odkryć i zweryfikować wartość duchowego i emocjonalnego życia człowieka. W najpełniejszy sposób umożliwiają poznanie formy ducha innej istoty, którą można ocenić jako nadludzką lub nieludzką; właśnie duchowość i wrażliwość w taki czy inny sposób określa ją samą i jej miejsce w hierarchii wszechświata<sup>5</sup>.

W sielankowym świecie Szymonowicza odnajdujemy różne stworzenia. Są wśród nich zwierzęta domowe, które konotują wyraźne, pozytywne skojarzenia, ale obok nich są też osobniki dzikie, budzące odczucia ambiwalentne, a czasami wywołujące wręcz odrazę. W bukolicznych wierszach pełnią różnorodne funkcje, które odbiorca utworu rozpoznaje na podstawie kontekstu ujawnionego w świecie przedstawionym. Należy pamiętać, że symbolika zwierząt jest niezwykle bogata i jedno zwierzę może mieć kilka znaczeń<sup>6</sup>. Na przykład białe rumaki są atrybutem bogini światła, a czarne bogini nocy. Koń jest symbolem szybkiego

<sup>5</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>6</sup> Zob. D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Przeł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1990; *Literacka symbolika zwierząt. Praca zbiorowa*. Red. A. Martuszczyńska. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1993; S. Kobieliński: *Bestiariusz chrześcijański. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2002, passim.

biegu życia i zwycięskiego dążenia do wiecznego celu, lojalności, staranności i wierności, ale i posłańcem śmierci. W tradycji europejskiej zawsze zajmował uprzywilejowane miejsce<sup>7</sup>. W sielankach Szymonowica konie najczęściej należą do przestrzeni egzystencjalnej<sup>8</sup>, a ich funkcja jest bardzo pragmatyczna i przede wszystkim użytkowa. Na przykład w sielance XII pt. *Kołacze zwierzę* to jest wyznacznikiem zamożności właściciela i podkreśla jego status:

Jedzie z swoją drużyną panic urodziwy,  
Panic z dalekiej strony; pod nim koń chodziwy<sup>9</sup>,  
Koń łysy, białonogi, rząd na nim ze złota.

(XII, w. 9–11)

Z kolei w sielance XX – *Epitalamium Heleny* poeta przypomina konie z zaprzęgu Menelausa, które radośnie parskały na dobrą wróżbę, gdy król przyjechał do domu pięknej Heleny, by ją poślubić (w. 25–26). Do pełnych gracji ruchów tego zwierzęcia narrator utworu porównuje również nieprzeciętny wdzięk (obok innych atutów) pięknej dziewczyny:

Jako po nocy zorza świetny promień daje,  
Jako po zimie wiosna wesoła nastaje,  
Tak ona między nami najświetniejsza była,  
I twarzą, i urodą wszystkie przechodziła.  
Jako bróзда orana wzdłuż idzie przez pole,  
Jako dzielny koń pięknie obraca się w kole,  
Jako gęsty sad zdobi cyprys okazały –  
Tak z Heleny ozdobę kraje nasze miały.

(XX, w. 37–44)

O wiele częściej niż konie pojawiają się inne zwierzęta na stałe wpisujące się w bukoliczny krajobraz. Są to stada owiec, których doglądają pasterze, i trzody spędzane do domu przed zachodem słońca. To również bydło i koźlęta gwarantujące dostatnie życie mieszkańców bukolicznej krainy – wówczas, gdy towarzyszy im łaska opiekuńczych bogów:

Gdzie Apollo okiem swym wejrzy, owce w wełnę  
Odzież się, wymiona mleka będą pełne,  
Będą jagnięta swoje częśćkę wysysały  
I dworniczki swą także będą wydajały.

<sup>7</sup> D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 272–275.

<sup>8</sup> Przestrzeń egzystencjalną rozumiem tu zgodnie z definicją Edwarda Relpha. Zob. E. Relph: *Place and Placelessness*. Pion, London 1976, 2008.

<sup>9</sup> Tak samo jest określony koń w sielance XI, w opowieści o oblubieńcu panny młodej wracającym z wojny z poganami; narrator tego utworu mówi, że pana młodego po jego licznych zwycięstwach przyniesie z wojen „koń piękny, chodziwy” (XI, w. 218).

Która jedno rodziła, będzie dwoje miała:  
Te u cycy, a drugich będzie donaszała.

(IX, w. 77–82)

Sytuacja radykalanie się zmienia, gdy bóstwa na pasterzy „patrzają krzywo”:

Pan mi na stado moje spojrzal okiem krzywym,  
Zaraz kozłeta głosem wrzasnęły straszliwym,  
Bydło jęło grześć ziemię, owce powieszały  
Głowy i zwykłej swojej pasze zaniechały,  
I teraz skóra tylko włoczą się a kości.  
Bardzo pasterzom boskiej potrzeba litości.

(IX, w. 83–88)

W sielance czytamy, że nieszczęśni są ci, których „gniewem swym dosięże!” bogini łowów, bo „tam bydło morem, zboże złym gradem polęże” (IX, w. 97–98). Dowiadujemy się jednak i tego, że „szczerem ludziom Dyjanna zawsze sprzyjażliwa” (w. 106) i tam, gdzie „ona pośle swój promień wesoły” (w. 107), tam będą „pełne obory bydła” (w. 109) i zapanuje dostatek.

Fauna należy do skonwencjonalizowanego sielankowego świata, którego gospodarzem jest człowiek – mieszkaniec Arkadii<sup>10</sup>, żyjący w zgodzie i harmonii z naturą, w świecie uporządkowanym, którego ład może zburzyć jedynie nienaturalna śmierć (na przykład na wojnie zakłócającej porządek) lub nieszczęśliwa miłość, będąca źródłem niepokoju i cierpienia. U podstaw toposu Arkadii i wyrastającej z niego wizji *universum* leży renesansowa myśl neoplatoniska. Jest ona oparta na rozważaniach o harmonii, miłości i hierarchii dotyczących struktury wszechświata – makrokosmosu, stanowiącego odpowiednik dla świata ziemskiego – mikrokosmosu.

Człowieka, który należy do idealnego arkadyjskiego świata, łączą trwałe relacje ze światem zwierząt. Zdarza się, że *typicam characteres in animalibus* umożliwiają zdemaskowanie wstydlivych wad lub ułomności ludzkich. Podmiot sielanki XVII mówi, że „święta to wełna, co się nią baran ochroni” (w. 38). Z kontekstu utworu wynika jednoznacznie, że zwierzę jest metaforą człowieka upartego<sup>11</sup>, dla którego wełna (czyli zewnętrzna powłoka) jest zbawienna, bo

<sup>10</sup> Zob. A. Krzewińska: *Arkadia*. W: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*. Red. T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 50–55; K. Krawiec-Złotkowska: *Na początku był ogród... Wirydarze w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk–Wejherowo 2017, s. 205–256.

<sup>11</sup> Symbolika barana jest oczywiście o wiele bogatsza, niż to jego znaczenie, które wykrystalizował renesansowy poeta. W wielu kulturach zwierzę to jest symbolem bogactwa, płodności, dobrego losu, siły roboczej, ognia i ciał niebieskich. Poza tym owca lub baranek są zwierzętami ofiarnymi, symbolem pokory, niewinności, posłuszeństwa. W mitologii egipskiej pod postacią barana był przedstawiany bóg płodności Chnum, który na kole garncarskim stworzył pierw-

dzięki niej może ukryć swoje słabości. Z kolei oznaką ciągłego niezadowolenia, złości i wrogości wobec świata zewnętrznego jest przysłowiowy kozioł na czole; w sielance XVIII czytamy:

Słoneczko, śliczne oko, dnia oko pięknego!  
 Nie jesteś ty zwyczajów starosty naszego.  
 Ciebie czasem pochmurne obłoki zasłonią,  
 Ale ich prędko wiatry pogodne rozgonią,  
 A naszemu staroście nie patrz w oczy śmieie,  
 Zawsze u niego chmura i kozioł na czole.

(XVIII, w. 49–54)

Widzimy, że podobnie jak owcę i barana w różnych znaczeniach i funkcjach wykorzystał Szymonowic również kozę i kozła<sup>12</sup>. Zwierzęta te stanowią pastercki element krajobrazu, wpisany w reguły poezji bukolicznej. Pojawiają się one zresztą już na samym początku cyklu poetyckiego w pieśni Dafnisa, żalącego się na Filis, która go „na wieki wolnych myśli pozbawiła” (I, w. 8). Nieszczęśliwy kochanek (na co wskazuje jego konwencjonalne imię) apostrofa „Kozy, ucieszne kozy, ma trzodo jedyna!” (I, w. 1) zwraca się do zwierząt z prośbą, żeby się pasły spokojnie, gdy on „tym czasem przy strugu [...] ciekącej wody” (I, w. 4) spróbuje pozbyć się swojego frasunku. Dafnis, poza „kóz tysiącem”, wymienia w pieśni również innych przedstawicieli fauny: „jagnię”, „koźleta małe”, „barci i pasieki całe”, „bydło”, „woły wyprężone”, „jaszczurki zielone”<sup>13</sup>, „sarneczek parę”, ptaszki, które „po lesiech śpiewają”, i „piękne stada”, które na łąkach igrają, owce, których „na polach ruskich tysiąc chodzi” i jagnięta z nich powite każdego roku (I, w. 17–18, 32–34, 41, 47–48, 63–65). Bogatą egzemplifikację dopełnia „lwica”<sup>14</sup>,

szą osobę z gliny, miał władzę nad ludzkim przeznaczeniem i pomagał kobietom w porodzie. Wierzono, że był on dostawcą wody i opiekunem początków Nilu, był wojownikiem Boga, ucieleśnieniem siły życiowej człowieka i jego duszy. W chrześcijaństwie baranek symbolizuje Chrystusa, który ofiarował się za Zbawienie ludzkości. Zob. D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 257–265; S. Kobielus: *Bestiarium chrześcijańskie...*

<sup>12</sup> Zwierzę to w tradycji wielu narodów symbolizuje bogactwo i obfite plony. Z bajek, legend, rytuałów i wierzeń dowiadujemy się, że w kultach pasterskich i agrarnych ucieleśniało ono płodność i życiodajne siły natury. Te atuty kozła spowodowały łączenie go z bogami i postaciami mitologicznymi, które ucieleśniały te moce. Jednak w mitach zachowała się też idea, że kozioł nie jest do niczego zdolny i nie ma z niego pożytku; w przeciwieństwie do kozy dającej mleko, z którego można otrzymywać różne delicje i wykorzystywać ten produkt do zabiegów kosmetycznych. Różnice między męskim i żeńskim przedstawicielem tego gatunku powodują, że przedstawienia kozłów i kóz często są odmienne, a czasami dość kontrowersyjne.

<sup>13</sup> W sielankach Szymonowica jaszczurka – poza tym, że jest wymieniona jako element przyrody – nie konotuje dodatkowych sensów, choć jej symbolika jest bardzo interesująca i wiąże się z ideą przyszłego życia w królestwie światłości. Zob. D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 264–265.

<sup>14</sup> Lew jako król zwierząt potwierdza swój uprzywilejowany status w szczególnie bogatej symbolice. Zwierzę to m.in. ucieleśnia wyższą moc, jest symbolem potęgi, słońca, atrybutem naj-

która „za wilkiem<sup>15</sup> bieży” i „wilczyca” polująca na kozę. Wszystkie zwierzęta występują w naturalnej, ale nie realnej, lecz skonwencjonalizowanej przestrzeni. Niemniej miejscami wyraźnie się w niej ujawnia ruski koloryt, który przenika do poezji bukolicznej, a dodatkowo łączy się również z tradycją mitologiczną.

Mitologiczny kontekst, inspirowany poezją wielkich antycznych mistrzów słowa, zwłaszcza Kallimacha, Owidiusza i Wergiliusza, a z polskiego kręgu Jana z Czarnolasu, sprawia, że zwierzęta należące do rzeczywistości znanej Szymonowicowi z autopsji przestają być jedynie przykładami lokalnej, kresowej fauny. Ujmowane w nierealistycznych wariantach i pokazywane w konwencji bukolicznej zyskują status uniwersalny i ponadczasowy. Historie mityczne wzbogacają kreację prezentowanej przestrzeni. Bóg poezji, Apollo, śpiewa swoje pieśni (III, w. 103–104) na zmianę z pasterzami pochodzącymi z rodzimego środowiska, którzy obok imion o polsko-ruskim rodowodzie mają też imiona konwencjonalne, typowe dla poezji sielankowej. We wszystkich pieśniach stada bydła, owiec, kóz i wiele innych zwierząt z psami i wilkami na czele wciąż są obecne albo jako przedmiot troski, albo cel do zdobycia. Wydarzenia znane z mitów mieszają się z lokalnymi opowieściami<sup>16</sup>. Na przykład mitologiczną proveniencją wytłumaczone jest okrucieństwo ukochanej pasterza, Filis, która – jak śpiewa Dafnis – pochodzi od „okrutnej lwice” (I, w. 77). Szymonowic sięga w tym miejscu po znany motyw krwawej kaukaskiej tygrysy, której bestialstwo postrzegano jako coś niewyobrażalnego<sup>17</sup>. Z kolei deskrypcja łowów Diany mogła mieć swój odpowiednik w realnych doświadczeniach autora sielanki, który najprawdopodobniej przebieg polowania na grubego zwierza znał z autopsji i dzięki temu opis jest nasycony ekspresją:

Dyjanna, gdy nabije zubrów albo łosi,  
Albo dzikich świń, z wozów Alcydes je znosi.  
Śmieją się mu bogowie, a nawięcej jego  
Macocho, gdy na grzbiecie lub zuba całego  
Dźwiga, lub wieprza, choć go posoką pluskają,  
On ich jeszcze potrząsa, że nogami drgają.

(IX, w. 117–122)

ważniejszych bóstw, a w tradycji chrześcijańskiej w jego naturze szuka się analogii z Chrystusem Królem. Walka słonecznego lwa z bykiem, dzikiem czy wężem symbolizuje pierwiastek dobra odnoszący zwycięstwo nad złem. Zob. *ibidem*, s. 275–280.

<sup>15</sup> W starożytności wiązano z wilkiem różne mity i zabobonne obyczaje. Wilk zawsze cieszył się złą sławą, ponieważ jest jedynym europejskim drapieżnikiem, który – gdy dokucza mu głód – napada nie tylko na większe zwierzęta, np. owce czy kozy, ale i na człowieka. Zob. *ibidem*, s. 308–309.

<sup>16</sup> Zob. M. Walińska: *Mitologia w staropolskich cyklach sielankowych*. Wydawnictwo Gnome, Katowice 2003, *passim*.

<sup>17</sup> K. Krawiec-Złotkowska: *Szczęśliwe Ziemi Rusi Czerwonej w kreacjach literackich wybranych poetów renesansu i baroku*. „Ars Inter Culturas” 2018, t. 7, s. 121–144.

Zjawisko przenikania i asymilowania lub modyfikowania różnych treści i kodów kulturowych nie jest bez znaczenia, ponieważ symbolika zwierząt jest bardzo złożona. Podobnie zresztą jak i postawy człowieka wobec zwierząt, które często wydają się zaskakujące, zdumiewająco zmienne i arbitralne. Przykładem może być w tym miejscu choćby stosunek do krów i psów w różnych częściach naszego globu:

W Indiach krowa jest zwierzęciem świętym, którego zabicie i zjedzenie stanowi tabu. Stąd też w kraju, w którym ludzie umierają z głodu, krowy swobodnie wafają się i mnożą nie niepokojone. Natomiast w Europie i Ameryce Północnej, gdzie standard życia jest niezwykle wysoki, traktowane są najczęściej jak chodzące bańki mleka lub hamburgery na czterech nogach. Zachodnim odpowiednikiem świętej krowy stał się natomiast pies. Rozpieszcza się go i dba o niego, uważając za najlepszego przyjaciela człowieka, i wprost nie mieści się w głowie, by go zabić i zjeść. Lecz na znacznych obszarach Bliskiego Wschodu psy są wyklęte jako symbol tego, co zepsute i nieczyste, a w Chinach, w Korei i na Filipinach przyrządza się je i spożywa nader chętnie<sup>18</sup>.

Antropolodzy od dawna debatują nad przyczynami i znaczeniem tych osobliwych różnic kulturowych. W czasie toczącego się dyskursu pojawiły się dwie główne koncepcje. Jedna opiera się na materialistycznym podejściu do zwierząt i odnosi się do zakazu jedzenia mięsa krów, świń i psów w pewnych grupach etnicznych z powodów ekonomicznych. Druga dotyczy pozamaterialnej semantyki zwierząt i głosi, że niektórych gatunków nie należy spożywać, ponieważ przypisano im pewne znaczenia emocjonalne lub symboliczne, a nawet religijne, które powodują, że jedzenie ich mięsa społecznie i psychologicznie jest niemożliwe do zaakceptowania<sup>19</sup>.

Abstrahując od tak ekstremalnych różnic, musimy pamiętać, że snując rozważania o znaczeniu zwierząt w życiu ludzi i ich relacjach z człowiekiem nawet w obrębie tej samej kultury funkcje i symbolika naszych „braci mniejszych” są niezwykle zróżnicowane. I tak na przykład, jeśli wizerunek wierzchowca konotuje pozytywne, duchowe i wyższe wartości, to obraz świni symbolizuje najczęściej duchowy upadek (choć świna jest też symbolem płodności<sup>20</sup>). Negatywne skojarzenia, jakie wywołuje udomowiony potomek dzika, są konsekwencją ambiwalentnego postrzegania świni w tradycji chrześcijańskiej – jego źródła wiążą się z traktowaniem tych zwierząt w Starym Przymierzu jako nieczystych oraz z ewangeliczną historią o Jezusie wypędza-

<sup>18</sup> J. Serpell: *W towarzystwie zwierząt*. Przeł. A. Alichniewicz, A. Szczęsna. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999, s. 7.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 7–8.

<sup>20</sup> D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 303–304.



jącym demony z ciał opętanych i wpędzającym je do ciała świń (Mt 8,31–32; Mk 5,12–13; Łk 8,32).

W sielankach Szymonowica świnia pojawia się w wielu miejscach i konfiguracjach. Na przykład w *Żeńcach* występuje razem z psami w dialogu kobiet pracujących w polu. Bohaterki utworu, Oluchna i Pietrucha komentują zachowanie pewnej „baby”, które jest dalekie od powszechnie przyjętych i akceptowanych społecznie zasad moralnych i obyczajowych. Naturalne predyspozycje zwierząt upowszechniane w ludowych porzekadłach (chrząkanie świń i duża aktywność seksualna psów) umożliwiają poecie zweryfikowanie tego, co komu przystoi; tym samym można powiedzieć, że poeta podejmuje dyskurs o naturze i kulturze ludzkiej. Z kontekstu wynika, że kobieta, która próbuje być elokwentna, ale niezbyt dobrze jej to wychodzi, a dodatkowo przekracza granice przyzwoitości, najzwyczajniej się ośmiesza. Niewiasta nie tylko ubiera się niestosownie do wieku (stroi się w koronki, falbanki i frędzle i inne „pstrociny” – w. 107–108), ale na dodatek szaleje w pogoni za nowymi kochankami, których alegorią są w wierszu psy<sup>21</sup>:

Naśmieszniejsza, gdy owo chce się pieścić z mową;  
Świni krząkać, a babie przystoi trząść głową.  
A psów niesyta, dosyć jej bywa każdemu,  
Nie wybiegać się przed nią parobku żadnemu.

(XVIII, w. 109–112)

W wypowiedzi Pietruchy pojawia się przysłowie, że „wszystka [ona] diabłowa z nogami” (w. 118). Krytyczny osąd złej gospodyni potwierdza Oluchna, która mówi:

Gdzie chłop w głowie, już się tam rząd dobry nie zmieści;  
Zawsze w tym błędzie rozum szwankuje niewieści.

(XVIII, w. 143–144)

Z dialogu dowiadujemy się, że do upadku gospodarstwa prowadzi złe nim zarządzanie, a nie jakieś gusła i czary. Z toku narracji wynika również, że kobieta, która chętniej przebywa w karczmie niż w swoim obejściu, nigdy nie będzie dobrą gospodynią. „Łotryni” („i ta co na świat idzie, i ta co siwieje” – w. 156), której tylko miłostki w głowie, i która rada ulega diabelskim pokusom, staje się przedmiotem krytyki i jej się przypisuje odpowiedzialność za straty widoczne w gospodarskim dobytku:

<sup>21</sup> W kulturze Zachodu, inaczej niż na Wschodzie, symbolika psa jest prawie zawsze pozytywna, ponieważ od najdawniejszych czasów zwierzę to towarzyszyło człowiekowi zarówno na polowaniach, jak i jako stróż domu i trzód, było znakiem wierności i lojalności. Zob. ibidem, s. 292–294.

Krystyna Krawiec-Złotkowska

Tak rok poodchodziły na głowę obory, [bydło wyzdychało co do sztuki]  
 Teraz powyzdychały świnie i prosięta,  
 Ani się gęsi, ani klewały kurczęta.  
 Wszystko ginie i w chlewiech, ginie i w komorze,  
 Ani biednej kokoszy obaczysz we dworze.

(XVIII, w. 128–132)

Tak rok była, oczy nasze na to patrzyły,  
 Za własnym zaniedbaniem powyzdychywały.

(XVIII, w. 139–140)

Co mi za gospodyni? Jako żywo krowy  
 Ręką swą nie doila; gadać o tym słowy  
 Tylko umie a stroić po domu fasoły,  
 Kucharkom łąać.

(XVIII, w. 145–148)

Świnie, prosięta, gęsi, kurczęta, kokosza<sup>22</sup>, bydło, i krowy<sup>23</sup> wyliczone przez Pietruchę i Oluchnę należą do szlacheckiego gospodarstwa i występują jako elementy opisywanego sielankowego świata, ale nie tylko. Twórca polskiej sielanki wykorzystuje bowiem zwierzęta w oryginalny sposób, a jego bestiariusz wymyka się z ram bukolicznych reguł. Do świata wyrastającego z konwencji wprowadza akcenty środowiskowe, często zaczerpnięte z polsko-ruskiego folkloru i kultury ludowej. Do katalogu zwierząt sięga poeta również wtedy, gdy weryfikuje różne problemy obyczajowe. Na dowód tej tezy można w tym miejscu przypomnieć psa<sup>24</sup>, którego „witalność” konotuje jednoznaczne skojarzenia, a w sielance XVIII

<sup>22</sup> Idylliczny obraz kury z kurczętami zawsze przyciąga uwagę. W symbolice odczytuje się go jako przejaw bezinteresownej, macierzyńskiej miłości i stałości. Opiekuńcze skrzydła kwoki porównuje się do skrzydeł opieki boskiej. Zob. *ibidem*, s. 239–240.

<sup>23</sup> Byk i krowa od najdawniejszych czasów były symbolami kosmicznej płodności. Byk ujawnia się jako zasada męsko-płodząca, krowa natomiast jako zasada żeńsko-macierzyńska. Ludzie w tych domowych zwierzętach dostrzegali wielkie misterium stawania się natury i ich kult jest znany w wielu kulturach świata. Zob. *ibidem*, s. 251–254.

<sup>24</sup> Na marginesie warto zaznaczyć, że pies jako zwierzę poświęcone bóstwom wojennym symbolizuje odwagę i zdecydowanie oraz władzę i ostrożność. Jest blisko ludzi w ciągu ich życia i staje się przewodnikiem po śmierci. Wielcy przewodnicy dusz po zaświatach – tacy jak na przykład Anubis, Hekate i Hermes – byli przedstawiani z głową psa lub posiadali to zwierzę jako atrybut. W wielu mitologiach pies strzeże granicy między światami, opiekuje się i rządzi podziemnymi krainami, pozostaje pod wpływem księżyca. Z jednej strony należy do życia, z drugiej zaś – do świata marzeń i królestwa ciemności. W mitologii wschodnich Słowian było popularne bóstwo Semargl, czyli skrzydlaty pies, symbolizujący słońce letniego przesilenia i uważany za strażnika upraw. Od najdawniejszych czasów wierzono w wyjątkowe zdolności psów, polegające na wyczuwaniu ognia, nieszczęścia lub śmierci. Negatywny konterfekt tego zwierzęcia pojawia się w tekstach kultury o czarownicach i upiorach zdolnych do przemiany w psy. W symbolice chrześcijańskiej natomiast pies staje się alegorią kapłana, dobrego pasterza – w takim kontekście jako opiekun stada bywa alegorią biskupa lub kaznodzieję.

stała się punktem odniesienia do analogicznych, niepohamowanych zachowań ludzkich. Tym samym pies w utworach Szymonowica to już nie tylko stróż stada i najbliższy przyjaciel człowieka, odznaczający się takimi cechami jak: lojalność, czujność, czułość, szczerłość i posłuszeństwo (choć takie jego znaczenie wydaje się prymarne), ale także zwierzę, którego aktywność seksualna w potocznym rozumieniu i w porzekadłach jest porównywana do nieokiełznanej chuci ludzkiej. Poza tym w dobie staropolskiej w powszechnym użyciu był rutenizm „sobaka”, który stosowano najczęściej wówczas, gdy wyrażano jakieś negatywne emocje. W cyklu Simonidesa odnajdujemy to określenie psa w sielance XV. Fabuła utworu<sup>25</sup> opowiada o czarach praktykowanych przez żonę, której mąż przez trzy dni nie wracał do domu. Zdradzona kobieta odprawia magiczny rytuał przy pomocy służącej Testyli. Wśród złych życzeń skierowanych do „łotryni” i „wszetecznicy”, która uwiodła mężczyznę, a której ma wypowiadać pomocnica, pojawia się interesujące nas określenie psa:

Wlecz tę szmatę przez drogę, a mów: „Niech heclicy [oprawcy]  
Tak zdrażczyną paniej mej włóczą po ulicy,  
Niech w jej piersiach ogniste kleszcze utapiają,  
Niech jej plugawe mięso sobakom miotają”.

(XV, w. 91–94)

Niezależnie od określenia „sobaka”, którego ekspresja w tym kontekście jest bardzo duża i uzewnętrznia negatywne uczucia, występują w sielance również psy strzegące domostwa, które wyczuły wracającego do domu pana, zanim jeszcze ujrzała go kobieta:

Czy się myślę? Psi koło płota  
Szczekają i ktoś bije jakoby we wrota.  
Folguj z ta kaszą, folguj, psi szczekać przestali,  
On jest, koniecznie on jest, węchem go poznali.

(XV, w. 75, 77)

Należy podkreślić, że obrazy psa albo sukki budzące ambiwalentne odczucia w sielankach Szymonowica mają charakter epizodyczny, co potwierdza pozytywną, utrwaloną w tradycji europejskiej symbolikę tego zwierzęcia. Pies najczęściej występuje w konfiguracji z pasterzami lub z polującymi myśliwymi. „Mężne charty” towarzyszą bogini Dianie, której Alcydes (Herakles) radzi, żeby je spuszczała ze smyczy na grubą zwierzynę (na przykład na łosie, żubry lub dzikie świnię – IX, w. 117–118, 135–136), która potrafi szkody czynić w gospo-

<sup>25</sup> Inspiracją do napisania tej sielanki była dla Szymonowica II idylla Teokryta i jej rzymska przeróbka, *Ekloga VIII*, dokonana przez Wergiliusza. Zob. przypis. W: S. Szymonowic: *Sielanki i pozostałe wiersze polskie...*, s. 126.

darstwie, a nie na nieszkodliwe sarny czy zające<sup>26</sup>; dodatkową korzyścią jest ilość mięsa pozyskiwana z dużych zwierząt – z małych jest go niewiele.

Symbolika tych zwierząt jest niezwykle bogata i inna dla męskich i żeńskich przedstawicieli gatunków. Na przykład wspomniane już dzikie świnie występują w sielankach nie tylko jako trofea myśliwskie, chociaż niewątpliwie – z racji tego, że polowania były ulubioną rozrywką staropolskiej szlachty i magnaterii<sup>27</sup> – najłatwiej się z nimi kojarzą. Dzika świnia, czyli dzik, wieprz lub jeszcze inaczej odyniec odgrywa fundamentalną rolę w historii Adonisa. I trudno nawet sobie wyobrazić, że dzieje nieszczęśliwej miłości tego boga i Wenus mógłby pominąć w swoim dziele Szymonowic. Opisał ten motyw w sielance XI – *Ślub*:

Jakich tam płaczów, jakich trosk Wenus zażyła!  
[...]  
Puściła wieści, że jej oblubieniec drogi,  
Wpadając nieostroźnie w łowich na zwierz srogi,  
Zębem nielitościwym odyńca dzikiego  
Obrażony, postradał żywota miłego.  
I temu, aby lepszą wiarę uczyniła,  
Święto sławne i obchód wieczny postawiła,  
Na którym Adonina jej nimfy płakały,  
A okrutnego wieprza zęby przeklinały.

(XI, w. 173, 191–198)

Z powyższych fragmentów bezsprzecznie wynika, że te same zwierzęta w świecie sielanek odgrywają pozytywne lub negatywne role. Dzięki temu różnicowaniu poeta, sięgając do bogatego katalogu fauny, mógł ujawniać, co myśli nawet o sprawach największej wagi, dotyczących narodu i ojczyzny. W takich kontekstach zwierzęta ujawniają się jako alegorie złych sług i ludzi, którzy stanowią zagrożenie dla wolności i życia w pokoju. Szymich w sielance XVII ostrzega:

Pasterzu, złe psy chowasz! Owce z pastuchami  
Pokąsali. Musi być, suki się z wilkami  
Chowały. Ostatek ci pokradną złodzieje:  
Snadź się to i w bogatych dworach teraz dzieje.

(XVII, w. 129–132)

W narzekaniu na sytuację panującą w „gospodarstwie” (a w większej skali w państwie) wtóruje mu drugi pasterz, Soboń. Jest on jednak ostrożniejszy w swoich wypowiedziach i studzi zapędy kolegi, namawiając go do zaganiania

<sup>26</sup> D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 309–310.

<sup>27</sup> K. Krawiec-Złotkowska: *Rozrywki i wywczasy w „Historii uciesznej o królownie Banialuce” Hieronima Morsztyna*. W: *Kulturowy obraz rozrywki*. Red. J. Bujak-Lechowicz. Volumina.pl, Szczecin 2015, s. 105–124.

stad i ich nakarmienia, zamiast mędrkowania. Mówi, że „dosyć pastuchowi wiedzieć o owcach, a nie przymawiać dworowi” (XVII, w. 133–134). Złe psy są w tym wierszu alegorią skonfederowanego wojska. Aluzje do polityki Zygmunta III i rokoszu Zebrzydowskiego pojawiają się zresztą także w innych pieśniach zgromadzonych w zbiorze Symonidesa. W sielance IX (w. 139–144) stanowią krytykę współczesnej poecie rzeczywistości. Zwierzęcy sztafaż umożliwia autorowi utworów prezentację jego poglądów. Według niego wilki pożerające stado tłustych wołów i baranów nie różnią się bardzo od stróżów, którzy tych stad powinni pilnować, lecz niestety z powierzonego im zadania nie potrafią się dobrze wywiązać (IX, w. 148–150). W analogicznym aluzyjnym tonie, wykorzystując psa i owce, wypowiada się podmiot sielanki IX, gdy postuluje, że dla ratowania rzeczy wielkich należy poświęcać małe, bo w przeciwnym razie można utracić jedno i drugie:

Więcej pies zje niż owca, a co owce mają  
Pasterze, dobrą karmią duże psy chowają.  
Małym trzeba ochraniać wiele, kto żałuje  
Mała dla wielu, często na wszystkim szkodzi.

(IX, w. 153–156)<sup>28</sup>

Potencjalne zagrożenie wizualizuje poeta również za pomocą wilków, które szkodziły trzodom strzeżonym przez pasterzy i ich psy. W związku z tym, że atakowały zwierzęta domowe, zawsze cieszyły się złą sławą i budziły respekt. Niemniej polujące w watachach dzikie krewniaki psa domowego, tworzące zhierrarchizowane grupy (podobnie jak psy), są symbolem wierności i porządku. Jednak najważniejsza symbolika, jaką przypisuje się wilkowi, to odwaga i wolność. Należy podkreślić, że to oryginalna i niekonwencjonalna konotacja, którą można interpretować jako wyraz podziwu człowieka dla tych pięknych zwierząt. Świadomość, że przed wilkiem należało się strzec, była powszechna. Sytuację tę wykorzystał poeta w sielance VI, gdy w usta rozgoryczonego Tityrusa włożył słowa:

Już pierwsze kury piał, już i wtóre pieją,  
Ja tu, czekając na cię, karmię się nadzieją.  
Na mnie to – czy nie słyszysz? – psi waszy szczekają,  
Na mnie, mniemając, że wilk, stróżę wyglądają.

(VI, w. 71–74)

W przytoczonym fragmencie psy i wilk są pokazane zgodnie z naturą tych zwierząt i powszechnie przyjętymi o nich opiniami – pies jest strażnikiem domostwa, a wypatrywany przez strażę wilk zagraża bezpieczeństwu. Również

<sup>28</sup> Według Tadeusza Sinki wersy 153–154 zawierają aluzję do bajki Ezopowej. Zob. T. Sinko: *Echa klasyczne w literaturze polskiej*. Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1923, s. 87.

kury piejące o świcie, wyznaczające mieszkańcom pasterskiej krainy naturalny rytm dnia, występują w wierszu jako znany i często wykorzystywany motyw.

Zwierzęta stanowią integralną część świata i stają się świadkami zdarzeń. Uczestniczą w nich czynnie. W sielance XIX cała natura zdaje się pogrążona w żałobie, jaka zapanowała na ziemi po śmierci Dafnisa:

Gdyś ty, Dafni, na marach leżał, ani gnano  
Bydła na paszą, ani w rzece napawano,  
Ani wody dobytek w tamte dni kosztował,  
Ani się trawy tykał, wszystkich żal zejmował.  
Wszyscy śmierć twoję czuli, wszyscy cię płakali;  
I niedźwiedzie, i wilcy po tobie wzdychali,  
Świadkami tego góry i puszcze wysokie.

(XIX, w. 35–41)

Narrator, opowiadając historię zmarłego pasterza, wykorzystuje topikę funeralną znaną z liryki żałobnej. Smutek spowodowany jego odejściem potęgują personifikowane zwierzęta oraz „góry i puszcze wysokie”. Dochodzi do eskalacji żalu i wzruszenia. Zwierzęta uczestniczą w płaczu i wzdychaniach, które przenikają zamarłą w bezruchu krainę. Kontrast żałobnej martwoty i sielankowego gwaru życia, który poprzedzał pośmiertną głośność, buduje pełny konterfekt ludzkiej egzystencji nieuchronnie stykającej się ze śmiercią<sup>29</sup>; egzystencji, w której „radość się z troską plecie”, jak mówili stoicy, i jak powtarzał za nimi Mistrz z Czarnolasu oraz autorzy inspirujący się jego poezją.

Bydło, dobytek (w domyśle inne zwierzęta gospodarskie), niedźwiedzie<sup>30</sup> i wilki to zwierzęta bez wątpienia znane poecie z autopsji, które mógł słyszeć i (lub) widzieć. Wymienia je, opowiadając historię mityczną. Po raz kolejny łączą się dwa światy – realny, choć skonwencjonalizowany, i nierealny, znany z literatury antycznej. Unię tę wzbogaca Szymonowic, gdy sięga do katalogu stworzeń, których na pewno nie mógł zobaczyć, ale dzięki tradycji literackiej i znajomości mitów wiedza o nich nie była czymś wyjątkowym. W sielance IX odnajdujemy na przykład krokodyła (IX, w. 125), którego poeta zapożyczył z *Hymnu II Kallimacha* (w. 35) lub z *Metamorfoz Owidiusza* (I, w. 434–444), czy

<sup>29</sup> Przenikanie życia i śmierci ujawnia się w pełni w barokowej poezji sielankowej, zwłaszcza w edycjach, w których obok utworów bukolicznych pojawiają się liryki funeralne; taki układ mają na przykład sielanki Jana Gawińskiego. Zob. idem: *Sielanki z Gajem zielonym*. Wydała Ewa Rot. Instytut Badań Literackich–Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, Warszawa 2007.

<sup>30</sup> Niedźwiedź jest pośrednikiem między niebem a ziemią. W kulturach pierwotnych jego pazury, łapy i zęby wykorzystywano jako amulety mające chronić człowieka. Symbolika chrześcijańska kładzie nacisk na niebezpieczne cechy niedźwiedzia, dlatego też należy on do grupy zwierząt, pod postacią których sztuka średniowieczna przedstawiała szatana. Niemniej są też znane przypadki uległości tych drapieżników wobec sług Bożych, tak, że stały się ich atrybutami (np. św. Romediusz). Zob. D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 284–285.

„setnorękie dziewięsiły”, czyli sturękie olbrzymy (IX, w. 126). W tym kontekście zastanawiać może nazwa rośliny „dziewięsił” (dziś dziewięcił, łac. *Carlina*) występującej dosyć często na terenie Polski południowej, a która w wierzeniach ludowych była postrzegana jako roślina magiczna, obdarzona niepospolitą mocą. Czy to tylko przypadek, czy też skojarzenie z jej wytrzymałością, nie ma ona bowiem wielkich wymagań i rośnie na glebach ubogich, piaszczysto-gliniastych. Mitologiczne, literackie i etnograficzne parantele tworzą niezwykle koloryt świata przedstawionego, w którym pojawienie się nie tylko bogów znanych z grecko-rzymskiego panteonu, ale też nimf i Satyra nikogo nie dziwi.

Najbarwniejszą i najwzdziczniejszą częścią sielankowego bestiariusz są ptaki. Łączą one ziemię z przestworzami i z wodą. Ich śpiew tworzy arkadyjską aurę. W cyklu Szymonowica nie zawsze są one jedynie składnikiem bukolicznego świata. Poeta, eksponując jakąś ich charakterystyczną cechę, często wskazuje zupełnie inne problemy, które poddaje rozważeniu. Tak jest na przykład wówczas, gdy w sielance XI wspomina sokoła. Ptak ten, będący symbolem inteligencji, odwagi, młodości i siły, pojawia się obok „juńca” (czyli byka) i razem z nim stanowią *exempla* wizualizujące proces przygotowania młodzi do dźwigania jarzma wojskowej służby:

Z młodu sokoła w bujne łowy zaprawują,  
Z młodu juńcom do jarzma karku nadłamują.  
Na początku należy! Kto ten dobrze sprawi,  
Połowicę wygrawa i na tym wiek trawi.

(XI, w. 253–254)

Sowa<sup>31</sup> to ptak, którego z jednej strony postrzega się jako symbol mądrości, odwagi i tajemnej wiedzy, a z drugiej strony uważa za zły omen i za ptaka umarłych. Istnieje przekonanie, że sowa wieczornym okrzykiem ostrzega o nadchodzącym nieszczęściu. W poetyckim cyklu Szymonowica pojawia się w bardzo ciekawych okolicznościach. We wspomnianej już sielance XV żona odprawiająca magiczny rytuał, którego celem jest sprowadzenie zdradzającego ją męża do domu, przywołuje nocnego ptaka:

Sowo! Ty hukasz w lesie, a hukasz daremnie,  
A co łotryni robi, ma to być tajemnie?  
Niechaj tak za nią wszyscy głosem twym hukają,  
Niechaj ją wszetecznicą wszyscy nazywają.

(XV, w. 97–102)

W sielance XVIII sowa pojawia się jako ptak wylatujący z pustej stodoły (XVIII, w. 148–149) i jest metaforą kobiety, która zachowuje się niezgodnie

<sup>31</sup> Zob. *ibidem*, s. 247–248.

z przyjętymi normami. Zestawienie to jest dość zaskakujące. Być może inspiracją dla poety była natura ptaka i jego nocna aktywność, ukryta przed ludzkim wzrokiem. „Łotryni” uwodzająca męża też „działa” w ukryciu, niejawnie. Złowieszcze pohukiwania sowy i wtórujące im głosy „wszystkich” (czyli ludzi należących do tej społeczności) powinny zdemaskować „wsztecnicę” i sprawić, że mąż wróci do żony. Sowa nie jest w tym kontekście zwiastunem złych wieści, lecz pośrednikiem w dążeniu do ujawnienia zdrady, jawi się jako ptak symbolizujący mądrość. Zdecydowanie złowieszczym znaczeniem jest natomiast nacechowany inny reprezentant fauny, który również pojawia się w *Żeńcach* – to „żaba chropawa”, będąca w średniowieczu symbolem nieczystości i śmierci, łączonym z szatanem i grzechem.

Sielankowa kraina, pełna zwierząt umożliwiających weryfikację codzienności i demaskowanie ludzkich słabości, staje się dla poety przestrzenią, w której ujawnia on swoje stanowisko – często krytyczne – wobec różnorodnych zjawisk i problemów egzystencjalnych. Na przykład, jak już zauważono, kobiety, które nie wypełniają swoich ról życiowych, takich jak przykładowa żona i dobra gospodyni, twórca staropolskiej sielanki przedstawia dość krytycznie. Utyskiwania Pietruchy i Oluchny pracujących na polu powodują, że bukoliczny świat jest daleki od afirmacyjnych obrazów życia wiejskiego znanych z poezji Jana Kochanowskiego. Przygnębiająca ocena rzeczywistości ujawniona w dialogu chłopek wywołuje smutną refleksję; dodać należy, że dzieje się tak nie tylko za przyczyną Starosty, który „kwaśno patrzy” i „z nahajką” na kobiety „się gotuje” (XVIII, w. 176), ale w wyniku pogarszających się warunków życia wiejskiego, które autor *Sielanek*, przeciwstawiając się mitowi „wsi spokojnej, wsi wesołej”, w pewnym stopniu w swoim cyklu zdemaskował. Poeta odstąpił od tradycyjnego porządku ziemiańskiej Arkadii i zburzył jej ład; opisując okrucieństwo starosty oraz kobiecą niegospodarność ujawnił dysharmonię prezentowanego świata.

Łabędź<sup>32</sup>, który jest symbolem słońca i dobra, występuje w sielance III. Nie on sam jednak jest przedmiotem opisu. Ujawnia się w kontekście mitycznej historii o przemianie ciekawskiej i gadatliwej Koronidy we wronę, a białego kruka, który miał piękny głos, w czarnego ptaka, który tylko kracze i jest równy srokom i innym „grubym”, czyli pospolitym ptakom. Przed przemianą, którą opisał Owidiusz w *Metamorfozach* (II, w. 531 i n.), biały kruk był ptakiem niezwyklej urody, a barwa jego upierzenia nie ustępowała bieli piór łabędzich:

I tyś, kruku, przed laty pięknym ptakiem bywał,  
I białością z łabędźmi dobrze porównywał.

(III, w. 95–96)

<sup>32</sup> Para łabędzi symbolizuje majestatyczne piękno, bezgraniczną miłość, nieskazitelną wierność, czułość, namiętność i oddanie.



Kolejnym ptakiem, który wzbogaca bukoliczny świat wierszy Szymonowica, jest jaskółka. Ptak ten symbolizuje odrodzenie natury, wiosnę, szczęście, dobrobyt i zgodę małżeńską. Jest postrzegany jako zwiastun dobrych wiadomości i dobrych zmian<sup>33</sup> – w takim też znaczeniu pojawia się w sielance XVII:

Jaskółeczko, już się na świat ukazała?  
 Już się ożyła? Już się z wody wyleciała?  
 Za tobą dni wesołe i wietrzyk powiewa,  
 Za tobą i słońeczko cieplejsze dogrzewa.  
 Narodzi ono tobie muszek niezliczonych,  
 Ty ich będziesz łapała po polach przestronych,  
 Będziesz łapała i do gniazdeczka nosiła,  
 Boś je sobie pod naszą strzechą ulepiła.

(XVII, w. 61–68)

Opis jaskółki jest bardzo ciepły oraz zgodny z jej ludowym wartościowaniem. Pojawianie się tego ptaka w ludzkim obejściu interpretowano bowiem nie tylko jako zwiastun wiosny, ale jako znak nadziei, a nawet błogosławieństwa – zwłaszcza wówczas, gdy jaskółka lepiła gniazdo pod strzechą. Autor zadbał w tym przypadku o werystyczny obraz świata, nie pominął nawet muszek, które będą jej pokarmem. Inaczej natomiast – w tej samej sielance – prezentuje słowika. Podmiot wiersza, Soboń, przywołuje go jako *sui generis* powiernika i towarzysza w smutku, bo w śpiewie tego ptaka słychać żalodne nuty:

Słowiku, mój słowiku, co w tym krzku różanym  
 Od północy mię budzisz swoim głosem ranym!  
 I ty nie z serca śpiewasz, i ciebie coś boli:  
 I ja śpiewam, a rym mój idzie po niewoli.

(XVII, w. 69–73)

Drugi pasterz, Symich, szukając z racji swych niepowodzeń współczucia, przywołuje synogarlicę (XVII, w. 74–76), która siada osobno na suchej gałęzi, a jej smutek jest porównany do stanu wdowiego. Soboń, zamiast pocieszać, wtóruje swojemu rozmówcy i narzeka na nieszczęścia, jakie go spotkały, gdy biegał za ukochaną Filidą, a nie doglądał swego gospodarstwa:

Koźłeta mi w kapuście poczyniły szkody,  
 Szpacy mi pozjadali na trześniach jagody,  
 Wróble proso wypili [...].

(XVII, w. 77–79)

<sup>33</sup> D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 232–233.

Krystyna Krawiec-Złotkowska

Symich rozwija wątek i opowiada o przypadkach, które go spotkały:

Cieliczka mi do sadu przez płot przeskakuje  
 I kwiatki mi depce, i szczepie mi psuje.  
 Cieliczko nie przeskakuj!

(XVII, w. 81–83)

Werystyczne opisy lokalnego pejzażu przenika aura pasterskiego życia. Tę bukoliczną scenerię dopełniają grzywacze (czyli gołębie) wijące gniazda, w których wychowują swoje pisklęta, czy też wiewiórka złapana na leszczynie, którą bohater chce ofiarować „nadobnej Halinie” (XVII, w. 85–86, 89–90). Arkadyjski klimat wiersza zakłóca jednak tęsknota wywołana nieszczęśliwą miłością. Wydaje się, że kolejne stworzenia wymienione przez Symicha nie są od niej gorsze. Nawet szerszeń, który „w południe kąsa”, dokuczająca „przed wieczorem mszyca”, natrętna przez cały dzień mucha, przykra w nocy „komo-rzyca”, wąż czający się „u wody”, czy jaszczurka przy krzaku (XVII, w. 97–99). Nie można ich uniknąć, podobnie jak nie można uchronić się przed uczuciem rozniecanym po świecie przez Kupidyna i jego matkę Wenus. Pasterze wspominają „wdzięczne czasy”, gdy gaje i gęste lasy brzmiały pieśniami Fauna, a „owce po górach wolno się pasaly / Ani zbójce, ani się wilków obawaly” (XVII, w. 115–118). Konfrontują je z rzeczywistością znaną im z ich życia. W aluzje do wydarzeń historycznych (na przykład do wyprawy moskiewskiej w 1612 roku<sup>34</sup>) wplecione są również zwierzęta, których los jest nierozdzielnie związany z losem ludzi:

Buhaju, mój buhaju! Nie tak się niedźwiedzi  
 Obawaj, jako gdy nas zdradliwi sąsiedzi  
 Podsiadają.

(XVII, w. 121–123)

Wśród latających stworzeń – ptaków i owadów – umilających albo uprzykrzających czas mieszkańcom sielankowej krainy, czy też stanowiących pożywienie w naturalnym łańcuchu pokarmowym, są jeszcze szczególne, bardzo pożyteczne owady. To oczywiście, pszczoła<sup>35</sup>, która królestwie zwierząt ma status bardzo uprzywilejowany. Szymonowic wprowadza pszczoły w sielance VI. Bohater utworu, Mopsus, opowiada o nich z niezadowoleniem, ponieważ pszczoły nie pozwalały mu swobodnie zbierać kwiatów na bukiet dla ukochanej. Jednocześnie za swoje „staranie” oczekuje nagrody w postaci słodkiego pocałunku:

<sup>34</sup> Zob. przypis. W: S. Szymonowic: *Sielanki i pozostałe wiersze polskie...*, s. 153.

<sup>35</sup> D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 294–297.

Gęste pszczołki, co po tych łąkach miód zbierały  
 Beśpiecznie mi kwiateczków rwać nie dopuszczają.  
 A ty za moją pracę, za moje staranie  
 Daj mi, namilsza, ust twych jedno całowanie  
 Aby pszczołki o cukrze w uściech twych wiedziały  
 A skroniom tych rozlicznych kwiatków nie zajrzały.

(VI, w. 37–42)

W tradycji chrześcijańskiej pszczoły zajmują istotną pozycję. Wosk i miód, które są owocem pracy tych owadów, to drogocenne dary, których Bóg uczynił człowiekowi. Pszczoła jest symbolem duszy, pracowitości, trudu, w tym również trudu mędrców, którzy piją słodki nektar z kwiatów Pisma Świętego, aby go przetworzyć na miód świętych nauk i modlitw głoszących chwałę Boga. Do pracowitości tych owadów porównuje się także ludzi, którzy niestrudzenie realizują zadania, jakie mają do wypełnienia lub jakie im powierzono<sup>36</sup>. Szymon Szymonowicz nie sięga do tej inspirującej symboliki. Pszczoły w sielankach poety należą do prezentowanego bukolicznego świata jako owady, dzięki którym życie ludzkie jest słodsze – w dosłownym i przenośnym tego słowa znaczeniu.

Jeszcze innym – równie interesującym jak pszczoły – przykładem fauny są ryby. Ich żywiołem jest woda, a zgodnie z wieloma mitami i legendami wszystko, co jest żywe, pochodzi z wody. W konsekwencji ryba – *per analogiam* wody – symbolizuje życie, oczyszczenie, szczęście, zdrowie i płodność. W kulturach wielu narodów znane są legendy o gigantycznych dwóch lub trzech rybach, które utrzymują ziemię; ich ruchy powodują trzęsienia ziemi. W tradycji chrześcijańskiej są one uświęcone i opatrzone pieczęcią nieomyślności, ponieważ posłużył się nimi Zbawiciel<sup>37</sup>. Ryba jest jednym z najważniejszych symboli chrześcijaństwa. Jest też stałym motywem na ikonach i obrazach przedstawiających Ostatnią Wieczerzę<sup>38</sup>. Jako symbol ryba znana jest również z Pisma Świętego w kontekście cudu rozmnożenia, jakiego dokonał Chrystus, by Jego uczniowie mogli nakarmić tysiące głodnych ludzi, słuchających Jego nauk (J 6,1–15).

Pomimo tej bogatej symboliki w sielankach Szymona Szymonowicza ryby pojawiają się tylko jako element wzbogacający świat przedstawiony. Jest to zgodne z konwencją bukoliki. Rybki igrające w wodzie należą do katalogu ikonograficznego, który tworzy ziemiańską Arkadię – miejsce najpiękniejsze

<sup>36</sup> Na przykład do niestrudzonych pszczoł porównał Jan Kochanowski zespół pracujący nad tłumaczeniem i wydaniem w Budziwiskach Biblii. Z kolei miejsce pracy translatorów porównał poeta do pszczelego ula.

<sup>37</sup> Pierwsi apostołowie powołani przez Jezusa byli rybakami. Zob. D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 297–300.

<sup>38</sup> Wyjątkiem jest obraz *Ostatnia Wieczerza* autorstwa peruwiańskiego malarza Marcosa Zapaty (ok. 1710, zm. 1773). Na obrazie tym na środku stołu znajduje się taca z pieczoną świniką morską, która należy do lokalnych dań spożywanych przy szczególnych okazjach; oprócz niej na stole można również zobaczyć papaje czy ostre papryczki.

Krystyna Krawiec-Złotkowska

na ziemi. Niemniej nawet w tak cudownej krainie piękno świata gaśnie przy urodzie dziewczyny:

Strużek bieży przez łąkę, rybki w nim igrają,  
Kamyczki malowane w wodzie się błyskają,  
Ale skoro Helenka ukaże swe lice,  
Nic nie są jasne strugi, nic nie są krynice.

(VI, w. 127–130)

## Podsumowanie

Królestwo zwierząt jako przedmiot refleksji człowieka nie jest tematem nowym. Symbolika, którą człowiek przypisywał zwierzętom ze względu na jakieś znaczące cechy naszych „braci mniejszych”, jest bardzo złożona i usankcjonowana tradycją; często jest ona krzywdząca i nie ma nic wspólnego z etyką<sup>39</sup>. Konwencjonalne ich postrzeganie również jest uzależnione od spuścizny po naszych przodkach. Niemniej nawet w utworach tak tradycyjnych jak poezja bukoliczna daje się zauważyć pewnego rodzaju odstępstwa od stereotypowych przedstawień zwierząt. Dzieje się tak wówczas, gdy poeta podejmuje próby weryfikacji i oceny rzeczywistości. Wtedy też relacje człowieka i zwierząt przedstawiane w realnie istniejącej przestrzeni – gdzieś na kresach dawnej Rzeczypospolitej – przy całej konwencjonalnej wymowie nabierają rysów swojskich i znanych. To już nie owce, bydło, kozy, rybki, ptaszki i inne stworzenia (łącznie z groźnymi wilkami i niedźwiedziami) zamieszkujące bukoliczną krainę – to zwierzęta, które stanowią fundament dobrego życia w kraju dotykany wojnami, to milcząco świadkowie często bardzo brutalnej historii<sup>40</sup>.

Na koniec można postawić pytanie, czy na przykład w *Żeńcach* renesansowy poeta nie podnosi kwestii etycznych dotyczących traktowania zwierząt gospodarskich. Przy całej złożoności problemu odpowiedź będzie raczej negatywna. Przełom wieków XVI i XVII to zdecydowanie za wcześnie na podejmowanie dyskursu o stosunku człowieka do zwierząt. Niemniej w sielankach Szymonowica odnajdujemy wiele bardzo niekonwencjonalnych ujęć naszych „braci mniejszych” i niejednokrotnie trafiamy na krytykę świata poddawanego

<sup>39</sup> D. Dzwonkowska: *Wstęp*. W: D. Dzwonkowska et al.: *Filozofia wobec świata zwierząt*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2015, s. 7.

<sup>40</sup> Po okresie „złotego wieku”, gdy Rzeczypospolita przeżywała czas prosperity kulturowej i handlowej, nastąpił etap zdecydowanie gorszy. Już na początku XVII wieku, w wyniku wojen ze Szwecją w latach 1600–1635, Polska utraciła większość terytorium Inflant (z wyjątkiem południowo-wschodniej części, tzw. Inflant Polskich). Nie były to jedyne konflikty militarne. W zasadzie całemu wiekowi XVII patronowali bogowie wojny: Mars i Bellona.

deskrypcji. Zaskakujące, nowatorskie rozwiązania, jakie poeta stosuje, sprawiają, że będąc wybitnym erudytą i humanistą oraz pozostając człowiekiem czasów, w których żył i tworzył, dostrzegał znacznie więcej niż jemu współcześni. Alegoryczne i werystyczne ujęcia zwierząt, deskrypcja inspirowana doświadczeniem, ale i mitami, przekształcone twórczą myślą Szymona Szymonowica budują bowiem niezwykle konterfekt dawnego świata, w którym szacunek dla zwierząt – mimo ich uprzedmiotowienia i z reguły wyznaczenia im niższej pozycji w relacji z człowiekiem – był na pewno większy niż dzisiaj.

## Bibliografia

- Dzwonkowska, Dominika, Michał Latawiec, Dariusz Gzyra, Jacek Lejman, Michał Twardowski, Mirosław Twardowski, and Justyna Tymieniecka-Suchanek. *Filozofia wobec świata zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015.
- Epshteyn, Mikhail Naumovich. *Priroda, mir, taynik vselennoy. Sistema peyzazhnykh obrazov v russkoy poezji*. Moskva: Vysshaya shkola, 1990 [Эпштейн, Михаил Наумович. *Природа, мир, тайник вселенной. Система пейзажных образов в русской поэзии*. Москва: Высшая школа, 1990].
- Forstner, Dorothea. *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Translated and edited by Wanda Zakrzewska, Paweł Pachciarek and Ryszard Turzyński. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1990.
- Gawiński, Jan. *Sielanki z Gajem zielonym*, edited by Ewa Rot. Warszawa: Instytut Badań Literackich–Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, 2007.
- Kobielus, Stanisław. *Bestiariusz chrześcijański. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 2002.
- Kopaliński, Władysław. *Słownik symboli*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990.
- Krawiec-Złotkowska, Krystyna. “Rozrywki i wywczasy w *Historii uciecznej o królownie Banialuce* Hieronima Morsztyna.” In *Kulturowy obraz rozrywki*, edited by Jolanta Bujak-Lechowicz, 105–124. Szczecin: Volumina.pl., 2015.
- Krawiec-Złotkowska, Krystyna. *Na początku był ogród... Wirydarze w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy*. Słupsk–Wejherowo: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, 2017.
- Krawiec-Złotkowska, Krystyna. “Szczęśliwe Ziemie Rusi Czerwonej w kreacjach literackich wybranych poetów renesansu i baroku.” *Ars Inter Culturas*, vol. 7 (2018): 121–144.
- Krzewińska, Anna. *Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*. Warszawa–Poznań–Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979.
- Literacka symbolika zwierząt. Praca zbiorowa*, edited by Anna Martuszczyńska. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1993.
- Margul, Tadeusz. *Zwierzę w kulcie i micie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1996.

- Relph, Edward. *Place and Placelessness*. London: Pion, 1976, 2008.
- Serpell, James. *W towarzystwie zwierząt*. Translated by Anna Alichniewicz and Anna Szczęsna. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1999.
- Sinko, Tadeusz. *Echa klasyczne w literaturze polskiej*. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, 1923.
- Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*. Edited by Teresa Michałowska, Barbara Otwinowska and Ewa Sarnowska-Temeriusz. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990, 1998.
- Szymonowicz, Szymon. *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, edited by Janusz Pelc. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1964.
- Walińska, Marzena. *Mitologia w staropolskich cyklach sielankowych*. Katowice: Wydawnictwo Gnome, 2003.

**Krystyna Krawiec-Złotkowska** – doktor habilitowana, profesor Akademii Pomorskiej w Słupsku, historyk literatury staropolskiej, zatrudniona na stanowisku profesora. Dyrektor Instytutu Filologii Akademii Pomorskiej w Słupsku. Autorka książek: *Przestrzenie Wacława Potockiego* (Słupsk 2009) i *Na początku był ogród... Wirydarze w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy* (Słupsk–Wejherowo 2017) oraz 51 artykułów na temat literatury i kultury (w przygotowaniu monografia: *Natura w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy*). Bada komponenty przestrzenne staropolskiego *orbis terrarum*, analizowanego w kontekście tradycji dawnej Europy. Interesują ją miejsca znane i obce, obszary natury i kultury, *loci amoeni* i *horridi*, sfera *sacrum* i *profanum*. Zajmuje się głównie poezją polskiego baroku, antropologią literatury i poetyką kulturową oraz duchowością chrześcijańską (redakcja książki: *Kalwaria Wejherowska. Żywy pomnik kultury barokowej na Pomorzu*, Wejherowo 2008; *Piotr Skarga SJ w Roku Jubileuszowym*, Słupsk-Koszalin 2014; *E fructu arbor cognoscitur... W sześćsetną rocznicę urodzin Jana Długosza*, Słupsk-Koszalin 2019; *500-lecie reformacji. Historia i perspektywy*, Słupsk-Koszalin 2019). Badaczka Małych Ojczyzn, zwłaszcza kultury Kaszub. Czynna uczestniczka kilkudziesięciu ogólnopolskich i międzynarodowych konferencji naukowych. Współpracuje z Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Organizatorka cyklicznych, ogólnopolskich interdyscyplinarnych konferencji „Rzeczpospolita domów” oraz okolicznościowych sympozjów naukowych. Łączy zainteresowania historycznoliterackie z poznawaniem Polski Północnej oraz kultury Ameryki Południowej. Uczestniczka Kongresu *Geographies for Peace* (La Paz, Boliwia, 2017). Wiceprzewodnicząca Rady Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Członek Rady Programowej Fundacji PRODIRE oraz Komisji Geografii Politycznej i Historycznej Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Animatorka lokalnego życia literackiego – koordynatorka i moderatorka Słupskich Czwartków Literackich.

**Krystyna Krawiec-Złotkowska** – Doctor of Letters, Associate Professor at the Pomeranian Academy in Słupsk, historian of Old Polish literature, holding the position of the full professor. Director of the Institute of Letters at the Pomeranian Academy in Słupsk. Author of the books: *Przestrzenie Wacława Potockiego* [Wacław Potocki's Spaces]

(Słupsk 2009) and *Na początku był ogród... Wirydarze w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy* [In the Beginning There Was a Garden... Cloister Garths in the Polish Baroque Poetry against the Background of Old European Culture] (Słupsk-Wejherowo 2017), as well as 51 articles on literary and cultural topics (coming out soon: a monograph *Natura w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy* [Nature in the Polish Baroque Poetry against the Background of Old European Culture]). Her research refers to the spatial components of the Old Polish *orbis terrarum*, which is analysed in the context of old European traditions. She is interested in the well-known and unfamiliar places, the fields of both nature and culture, *loci amoeni* and *loci horridi*, and the spheres of both *sacrum* and *profanum*. She is mostly concerned with the poetry of the Polish Baroque period, literary anthropology, cultural poetics and Christian spirituality (editor of the books: *Kalwaria Wejherowska. Żywy pomnik kultury barokowej na Pomorzu* [The Wejherowo Calvary. A Living Monument of the Baroque Culture in Pomerania], Wejherowo 2008; *Piotr Skarga SJ w Roku Jubileuszowym* [Rev. Piotr Skarga in the Jubilee Year], Słupsk-Koszalin 2014; *E fructu arbor cognoscitur... W sześćsetną rocznicę urodzin Jana Długosza* [On the Six Hundredth Anniversary of Jan Długosz], Słupsk-Koszalin 2019; *500-lecie reformacji. Historia i perspektywy* [The 500th Anniversary of Reformation. History and Perspectives], Słupsk-Koszalin 2019). Researcher of Little Homelands, especially the culture of Kashubia. Active participant of several dozens of national and international scholarly conferences, also cooperating with the Museum of Central Pomerania in Słupsk. Organizer of regular national interdisciplinary conferences entitled „Rzeczpospolita domów” [Dwellings in the First Polish Republic] and occasional scholarly symposia. She combines her interests in literary history with explorations of the north of Poland and South American culture. Participant in the congress *Geographies for Peace* (La Paz, Bolivia, 2017). Deputy Chair of the Board of the Museum of Central Pomerania in Słupsk, member of the Programme Board of the PRODIRE Foundation and Committee of Political and Historical Geography of the Polish Geographical Society. Organizer of local literary events – coordinator and moderator of Słupsk Literary Thursday Meetings.

